

Ślązacy - Rudolf Paciok

Urodzony w 1929 r. w rodzinie górniczej jest z wykształcenia nauczycielem. Z pracą wychowawczą miał do czynienia także w wojsku, gdzie jako oficer trafił do jednej z centralnych instytucji w Warszawie. W wieku 7 lat wyruszył do pierwszej klasy Szkoły Powszechnej w Krzyżkowicach (dzisiaj Pszów) z plecakiem, co miał w środku tabliczkę z rysikiem i gąbką na sznurku a na nauczycielkę musiał mówić "rehtorka". Niewiele tej nauki odebrał bo za kilka lat przysłała wojna. Cztery lata po wojnie, sam jeszcze się kształcąc, został nauczycielem w Gośławicach będąc o dwa lata starszy od niektórych uczniów. Już po upływie trzech miesięcy zorganizował we wsi zespół teatralny i chór.

Tylko dwa lata dane Mu było cieszyć się tym, co stworzył. Władze oświatowe i partyjne uznały, że zbyt blisko brata się z młodzieżą i odmawia złożenia podpisu pod akcją repolonizacyjną więc cofnęły zwolnienie od służby wojskowej. Ale i w wojsku nie poniechał swych pragnień. Założył chór rewelersów, żeby śpiewem zagłuszyć porykiwanie kaprali i "fałę", która już wtedy szalała, tylko nie była nagłaśniana.

Po opuszczeniu w 1956 r. szeregów WP związał swój los z fabryką. Najpierw podjął pracę w WSK-Okęcie. Był zatrudniony przy konstrukcji pierwszego egzemplarza udanego samolotu ISKRA konstrukcji Tadeusza Sołtyka. Po zdobyciu odpowiednich kwalifikacji pracował aż do emerytury w serwisie technicznym elektronicznych maszyn liczących. Często wykorzystywany też jako tłumacz z języka niemieckiego na kursach specjalistycznych w kraju i za granicą.

Jest autorem tutaj eksponowanych książek i przeszło dwieście artykułów publicystycznych w tym większość opowiadań i reportaży. Jest współautorem trzech książek stanowiących plan konkursów literackich m.in. nieistniejącego czasopisma "Dookoła Świata". Od założenia Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Warszawie był członkiem jego zarządu oraz przewodniczącym Sekcji Kultury oraz Związku Literatów Polskich. Pracował społecznie jako członek kolegium redakcyjnego dwutygodnika "Twórczość Robotników". Laureat wielu nagród i wyróżnień - "Nagroda TL" 1986 r, "Złota Syrenka"... Figuruje w encyklopedii "Kto jest kto?" (Jedenasta edycja centrum Biograficznego w Wielkiej Brytanii). Jego praca umieszczona została w książce pt. "Spotkanie Michaiła Gorbaczowa z przedstawicielami polskiej inteligencji" Książka i Wiedza - 1988 r.

Jest współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie (1989).

Godzi się w tym miejscu wymienić kilkanaście nazwisk współzałożycieli: Józef Musioł (prezes), Piotr Paleczny, Karol Szyndzielorz, Roman Pilardy, Jan Szczepański, Stanisław Formalik, Jan Goczoł, Zbigniew Michałek (z Pszowa), Henryk Klimek (z Pszowa), Tadeusz Kucharski, Jan Kucz, Łucja Korosz, Władysław Sala, Franciszek Pieczka, Rudolf Paciok, Olgierd Łukaszewicz, Tadeusz

Kijonka, Bożena Hager-Malecka, Edmund Jan Osmańczyk, Juliusz Niekrasz, gen. Zygmunt Janke-Walter, Krystyna Szostek-Radkowa, Lidia Grychtołówna, Michał Banasik, Krystyna Loska, Stanisław Hadyna, Stefan Steller, Henryk Tomiczek, Kazimierz Kutz, Dorota Simonides, Barbara Blida i sporo innych ...

Pomimo współtworzenia tego Towarzystwa Autor nie dbając o zaszczyty wyszedł z jego grona.

Miarka się przebrała po oczekiwaniu od niego złożenia podpisu pod memoriałem do prezydenta III RP Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawach Śląska i Ślązaków. Zupełnie tak samo, jak w 1950-tym roku odmówił złożenia podpisu pod "akcją repolonizacyjną". Pośród wielu argumentów był jeden ważny:

Pod memoriałem podpisało się Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie. Zaszokowało mnie głównie to Towarzystwo. Jeśli obrony - to kogo, czego i przed kim? Tylko tyle można się domyśleć, że Polaków przed obcymi. Natomiast - czego bronić - to już zagadka. Przecież nie tych połamanych płotów i od końca wojny nie remontowanych a ledwo łatanych budynków.

No i najważniejszy - wierność fyrkocowym zasadom.

Autor nigdy nie zapomniał i nie zaniechał kultywowania sfery duchowo-artystycznej. Zdarzyło

Mu się napisać wiersz, nauczyć się grać na skrzypcach. W swoich dziełach oddaje też często hołd innym twórcom jak np: rysującej Kazimierze Drewniak, grafikowi Henrykowi Topiszowi, malarzowi Maksowi Hojce, Ewelinie Szarowskiej-Francus albo poecie Eichendorff'owi.

Ich prace znajdziesz Czytelniku w wielu miejscach tych dzieł. Przyozdabiają też okładki książek. Zgodnie z radami dziadka "*fruwaj w obłokach, ile ci się podoba - obyś miał stałe miejsce lądowania*" osiadł w Warszawie gdzie mieszka do dziś choć nie jest to wymarzone miejsce. Jednak tak chciał los.

Wdzieciństwie dostał "szkołę" kultury zachodniej. Jego syn - wschodniej natomiast

... naszym wnukom każą czerpać z tego hollywoodzkiego śmietniska i kultury "bejsbolowej". I co z tego? Ano - jeśli w tej sytuacji pokolenie naszych wnuków będzie pozostawione same sobie - bez opowieści o tym, jako to my mieli za czasów kiedy nie było elektryki - to taka postawa będzie wyrażeniem zgody na kalectwo przyszłych pokoleń.

Aż do wybuchu wojny w 1939 roku. Autora bombardowały hasła rządów autorytarnych marszałka Józefa Piłsudskiego. Zwalczały komunizm i głosiły tezy o kryzysie demokracji, konieczności mocnych rządów i likwidacji partii opozycyjnych. Panoowały hasła: honor, Ojczyzna, silni zwarci gotowi, nie oddamy ani guzika.

Podczas wojny (1939 do 1945) (poza prawdziwymi bombami) znosił rażenie hasłami nacjonalistycznymi, co to podporządkowywały interesy innych narodów interesom narodu własnego. Brzmiały: Ein Volk, ein Reich, ein Führer.

Jako 14-latek (jak wielu Ślązaków) dotknął prawdziwej wojny. Po przeszkoleniu w obozie przygotowawczym miał razem z Volksszturmem bronić Vaterlandu przed Ruskimi. Ale do żadnej bitwy już nie doszło. Wojna się skończyła.

Po wojnie - od wiosny 1945 roku - szalały hasła komunistyczne, płodzone w Moskwie. Głosiły

likwidację ucisku i wyzysku klasowego, a brzmiały tak: Obalić kapitalizm. Idziemy od socjalizmu do komunizmu. Od podziału produktu według pracy, do podziału według potrzeb. Niech żyje i umacnia się przyjaźń między PRL i ZSRR. I jeszcze: Lenin wiecznie żywy. Marks, Engels, Lenin,

Stalin - twórcy naukowego socjalizmu...

Rok 1989. Narodziny Rzeczypospolitej z numerkiem III. Komunizm zbankrutował. Rudolf Paciok pisze: *Choć tak naprawdę, to komunizmu w Polsce nie mieliśmy, bo jak mnie uczono w szkołach - komunizm miał nastąpić dopiero jak zgnije kapitalizm i jego najwyższe stadium rozwoju - imperializm.*

To by znaczyło, że najgorsze jeszcze przed nami.

Ale spokojnie! Pomimo powyższych akcentów i refleksji dotyczących losów Autora - w jego książkach nie ma aż tak dużo polityki. Więcej znajdziesz Czytelniku humoru bliskiego szwejkowym klimatom. źródło <http://www.paciok.pl/autor.php> , <http://www.paciok.pl/autor.php1205/>, <http://lubimyczytac.pl/autor/57322/rudolf-paciok>, <http://www.paciok.pl/nawosci.php> i inne